



TEMAT DNIA

Motocyklista nie zatrzymał się na znaku STOP. Z impetem uderzył w samochód

Kierujący jednośladem wymyslił pierwszeństwo.

Motocyklista nie zatrzymał się na znaku STOP. Z impetem uderzył w samochód



fot. OSP Ruciane-Nida

Turysta z Warszawy zlekceważył znak STOP i zderzył się z samochodem. Do wypadku doszło w piątek po południu w Rucianem-Nidzie. Poszkodowany motocyklista trafił do szpitala.

Turysta z Warszawy sprawcą wypadku w Rucianem-Nidzie

W piątek 25 lipca 2025 roku po godzinie 18:00 na ul. Guzianaka w Rucianem-Nidzie doszło do groźnie wyglądającego zderzenia motocykla z samochodem osobowym. 26-letni motocyklista nie zastosował się do znaku STOP i wjechał wprost pod nadjeżdżający pojazd.

Samochód prowadził mieszkaniec Dąbrowy Górniczej

Kierujący samochodem osobowym to 39-letni mieszkaniec Dąbrowy Górniczej, który – jak ustalono – poruszał się prawidłowo. Niestety, w wyniku wymuszenia pierwszeństwa przez motocyklistę doszło do zderzenia obu pojazdów. Siła uderzenia była na tyle duża, że motocykl przewrócił się, a jego kierowca

doznał obrażeń.

Motocyklista trafił do szpitala

Na miejsce zdarzenia natychmiast wezwano służby ratunkowe: strażaków OSP RW Ruciane-Nida, policję oraz Zespół Ratownictwa Medycznego. Motocyklista został przetransportowany do szpitala. Na szczęście, obrażenia nie zagrażają jego życiu.

Zabezpieczenie miejsca wypadku

Straż pożarna zabezpieczyła miejsca zdarzenia i dokonała neutralizacji płynów eksploatacyjnych, które wyciekły na jezdnię oraz ich usunięciu przy pomocy sorbentu. Ruch w rejonie ul. Guzianaka został czasowo wstrzymany. Policja prowadzi czynności wyjaśniające w sprawie.

źródło: OSP Ruciane-Nida

Po jeziorze dryfowały plecaki i wiosła - ciało znaleziono dopiero po dwóch dniach



To już kolejna tragiczna historia znad jeziora tego lata. Choć wakacje kojarzą się z odpoczynkiem i beztroską, służby ratownicze w regionie nie mają chwili wytchnienia. Tym razem dramat rozegrał się nad malowniczym jeziorem Omulew.

Tajemnicze znalezisko na wodzie wywołało alarm

W piątkowe popołudnie, 25 lipca, nad jeziorem Omulew zapadła niepokojąca cisza. Około godziny 18:00 do Komendy Powiatowej PSP w Nidzicy wpłynęło zgłoszenie o dryfujących na wodzie przedmiotach – wiosłach i plecakach. Widok ten zaniepokoił świadków, którzy natychmiast poinformowali służby.

Wysłano dwa zastępy z JRG Nidzica oraz jednostkę OSP w Łynie. Już po chwili na miejscu zaczęto łączyć fakty – znaleziono kartę wędkarską, która należała do mężczyzny z gminy Nidzica. Tego samego dnia miał samotnie wyruszyć nad jezioro. Gdy nie udało się z nim nawiązać kontaktu, rozpoczęto poszukiwania.

Kolejne godziny przyniosły dramatyczne działania służb

Na pomoc wezwano dodatkową łódź ratowniczą, druhów z OSP Janowiec Kościelny z dronem oraz

wyspecjalizowaną grupę ratownictwa wodno-nurkowego z Olsztyna. W ruch poszedł sonar, dron i latarki. Jedna z łodzi przeszukiwała płycizny, druga opłynęła całe jezioro, rozpytywano wędkarzy i spacerowiczów.

Służby przeczesywały brzegi i trzcinowiska do późnych godzin wieczornych. Mimo intensywnych działań – żadnego śladu. Noc nie przyniosła odpowiedzi, tylko jeszcze więcej pytań.

Sobota - druga doba poszukiwań i nadzieja na odnalezienie

Kolejny dzień nie oznaczał przerwy. W sobotę 26 lipca od rana znów ruszyła akcja. O godzinie 9:05 do działań dołączyła OSP Napiwoda. Ramie w ramie z innymi jednostkami – JRG Nidzica, OSP Janowiec Kościelny, SGRW-N Olsztyn oraz funkcjonariuszami Policji z Nidzicy i Olsztyna – przeszukiwali brzegi, trzcinowiska i dno jeziora.

W ruch poszły zaawansowane technologie – sonar i podwodny dron lokalizowały punkty do dalszego sprawdzenia. Wszyscy mieli nadzieję, że uda się odnaleźć mężczyznę żywego.

Tragiczny finał akcji nad Omulewem

Około godziny 20:00 ratownicy ze Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Wodno-Nurkowego z Olsztyna odnaleźli ciało zaginionego. Znajdowało się około 30 metrów od brzegu, ukryte pod taflą wody.

W dwudniowej akcji brało udział około 65 osób – w tym 40 strażaków. Obecni byli także policjanci z KPP w Nidzicy i KMP w Olsztynie, a także wolontariusze Polskiego Czerwonego Krzyża. Na miejscu działał również prokurator, który nadzorował procedury po odnalezieniu ciała.

Tragedia nad Omulewem to kolejny dramatyczny przykład, jak niebezpieczne mogą być letnie wypadki nad wodę – nawet te z pozoru niewinne i samotne.

źródło: KPP Nidzica, KPSPP w Nidzicy

Trąba powietrzna na Mazurach. Anomalia siała spustoszenie



fot. Polscy Łowcy Burz. Andrzej Łuczkowski/Nadleśnictwo Elk

Nagle zerwał się potężny wiatr, który w kilka minut zmienił spokojny mazurski krajobraz w strefę zniszczenia. Trąba powietrzna przeszła przez okolice Elku, siejąc spustoszenie i wywołując poruszenie wśród mieszkańców oraz turystów. Zniszczenia są rozległe.

Trąba powietrzna przeszła przez

Mazury - chaos i zniszczenia

W czwartek, 24 lipca, około południa nad terenami w pobliżu miejscowości Barany pojawiła się trąba

powietrzna. Zjawisko, choć lokalne i krótkotrwałe, wywołało poważne skutki, szczególnie na terenie Nadleśnictwa Ełk. Silny wiatr uderzył w leśnictwa Dąbrowskie i Helmany, powalając drzewa i zagrażając przebywającym w pobliżu osobom.

Zniszczone mazurskie lasy - tysiące metrów sześciennych powalonych drzew

Trąba powietrzna uszkodziła znaczne połacie lasu. Najbardziej ucierpiał ponad stuletni drzewostan sosnowy – wiele drzew zostało wyrwanych z korzeniami lub złamanych. Wstępne szacunki mówią o stratach rzędu 1500-2000 m³ drewna na powierzchni około 3 hektarów.

„W takich sytuacjach ekstremalnych wpuszczenie osoby pilarza, wykwalifikowanego pilarza, niosłoby za sobą bardzo poważne zagrożenie i bardzo duże prawdopodobieństwo uszkodzenia zdrowia, a nawet życia. Dlatego ta decyzja mogła być tylko i wyłącznie jedna.” – wyjaśnił Arkadiusz Malinowski, Nadleśniczy Nadleśnictwa Ełk.

Turyści i mieszkańcy Mazur przestraszeni siłą pustoszącego żywiołu

W czasie, gdy trąba uderzyła, w lasach przebywało wielu spacerowiczów i grzybiarzy. W okolicy znajdowały się również obozy harcerskie. Służby natychmiast przystąpiły do sprawdzania ich bezpieczeństwa. Na szczęście nikt nie ucierpiał fizycznie, ale jak podkreślają świadkowie – widok był przerażający.

„Na szczęście nikt nie zginął, bo mamy silną penetrację osób, turystów w terenie. Pojawiły się

grzyby, także to najważniejsze, że nikomu nic się nie stało” – mówił Malinowski.

Ogromny lej wirującego powietrza uchwycony na nagraniu

Moment przejścia trąby został zarejestrowany przez świadka i opublikowany w mediach społecznościowych przez profil Polscy Łowcy Burz. Na nagraniu widać przerażający, ogromny lej wirującego powietrza przemieszczający się po otwartym terenie. Film potwierdza siłę i skalę anomalii, która w ciągu kilku minut zniszczyła dziesiątki drzew.

Nagranie nadesłał Pan Andrzej Łuczowski.

Leśnicy apelują: omijać zniszczone tereny na Mazurach

Nadleśnictwo Ełk apeluje, by w najbliższym czasie nie wchodzić do leśnictw Dąbrowskie i Helmany. Tereny są nadal niebezpieczne – wiele drzew grozi przewróceniem, a prace porządkowe potrwać jeszcze dni, jeśli nie tygodnie. Trasy pożarowe są priorytetem dla leśników i służb ratowniczych.

Odbudowa mazurskich lasów potrwa bardzo długo

Choć usuwanie skutków żywiołu już trwa, odbudowa zniszczonych drzewostanów potrwa znacznie dłużej. Leśnicy podkreślają, że zgodnie z obowiązującym prawem, nowe pokolenie lasu musi pojawić się w ciągu maksymalnie pięciu lat.

„Musimy działać na podstawie planu urządzenia lasu, zachowując ład czasowo-przestrzenny. Powstające drzewostany muszą być trwałe i odporne” – wyjaśnił Arkadiusz Malinowski.

Na ratunek uwieczonemu jerzykowi - akcja służb w centrum Olsztyna



fot. SM Olsztyn

Czasem nawet najmniejsze stworzenia potrzebują wielkiej pomocy. Niewinna z pozoru sytuacja przerodziła się w precyzyjną akcję ratunkową na wysokości w samym centrum Olsztyna.

Jerzyk zaplątał się w żyłkę pod rynną kamienicy

Na jednej z kamienic przy ul. Mazurskiej w Olsztynie doszło do nietypowego zdarzenia. Przechodnie zauważyli ptaka, który nie był w stanie się wydostać spod rynny. Okazało się, że to jerzyk – charakterystyczny ptak, który większość życia spędza w locie – zaplątał się w żyłkę i wisiał uwieczony, bez możliwości ruchu. Wysoka lokalizacja utrudniała dostęp do zwierzęcia.

Na miejsce wezwano straż miejską z Eko Patrolu

Zgłoszenie trafiło do olsztyńskiej straży miejskiej. Na interwencję przybyły strażniczki z Eko Patrolu, które oceniły sytuację. Z powodu trudności z bezpośrednim dostępem do ptaka funkcjonariuszki zdecydowały o konieczności wezwania dodatkowych służb ratunkowych. Do akcji dołączyła Państwowa Straż Pożarna.

Strażacy sprawnie przeprowadzili akcję na wysokości

Na miejsce podjechał wóz strażacki z podnośnikiem. Strażacy uwolnili jerzyka z oplatającej go żyłki. Cała akcja przebiegła sprawnie i bezpiecznie, zarówno dla ratowników, jak i zwierzęcia. Ptak nie miał widocznych obrażeń, ale jego dalszy stan wymagał obserwacji specjalistów.

Jerzyk trafił pod opiekę fundacji Albatros

Po uwolnieniu jerzyk został przekazany strażniczkom miejskim, które natychmiast zawiozły go do fundacji Albatros w Bukwałdzie – ośrodka specjalizującego się w pomocy dzikim ptakom. Tam ptak przejdzie dokładną ocenę stanu zdrowia oraz, w razie potrzeby, rehabilitację. Dopiero po pełnym powrocie do sił będzie mógł wrócić na wolność.

Cała akcja pokazuje, jak ważna jest współpraca między różnymi służbami ratunkowymi. Dzięki szybkiej reakcji przechodniów, sprawnej interwencji Eko Patrolu oraz technicznemu wsparciu straży

pożarnej, ptak został ocalony. Jerzyki to pożyteczne ptaki chronione w Polsce – ich populacja wymaga troski, zwłaszcza w miejskich warunkach.

źródło: SM Olsztyn

Olsztyn w elicie najbogatszych miast wojewódzkich



Jak radzi sobie Olsztyn na tle innych stolic województw? Najnowszy ranking „Wspólnoty” rzuca światło na kondycję finansową samorządów w całej Polsce – także tych z Warmii i Mazur.

Olsztyn wciąż w pierwszej dziesiątce najbogatszych miast wojewódzkich

W opublikowanym właśnie rankingu zamożności samorządów za 2024 rok, przygotowanym przez Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota”, stolica Warmii i Mazur znalazła się na 9. miejscu wśród wszystkich miast wojewódzkich w Polsce. To spadek o dwie pozycje względem roku 2023, kiedy Olsztyn zajmował 7. lokatę. Mimo to miasto utrzymuje się w

TOP 10 najzamożniejszych stolic wojewódzkich.

Według raportu, na jednego mieszkańca Olsztyna przypadało w 2024 roku 9079,17 zł dochodu. To więcej niż w Kielcach (8793,10 zł), Łodzi, Białymstoku czy Szczecinie.

Warszawa i Opole na czele.

Gdzie uplasowały się inne miasta?

Pierwsze miejsce w rankingu niezmiennie zajęła Warszawa z dochodem 12 699,84 zł na mieszkańca. Na kolejnych miejscach znalazły się Opole (10 445,48 zł), Poznań (10 220,71 zł), Wrocław i Katowice. Wyżej od Olsztyna uplasowały się również Gdańsk, Kraków i Rzeszów. Stolica Warmii i Mazur znalazła się tuż za nimi.

Ranking bazuje na danych zrealizowanych dochodów samorządów – skorygowanych m.in. o podatek Janosikowy oraz wpływ ulg i zwolnień podatkowych. Pominięto natomiast dotacje celowe i jednorazowe transfery, które mogłyby zaburzyć rzeczywisty obraz zamożności.

Region warmińsko-mazurski: które samorządy radzą sobie najlepiej?

Wśród miast na prawach powiatu z województwa warmińsko-mazurskiego Olsztyn jest zdecydowanym liderem. Żadne inne miasto w regionie nie znalazło się w pierwszej dziesiątce w tej kategorii.

W rankingu powiatów najwyżej z regionu uplasował się powiat olecki – na 129. miejscu w kraju. Niewiele niżej znalazł się powiat giżycki (146. miejsce). Najniżej sklasyfikowany został powiat nidzicki – zajął 378. miejsce na 380 jednostek.

Wśród miast powiatowych najlepiej wypadły:

- Ełk – 135. miejsce
- Giżycko – 170. miejsce
- Ostróda – 211. miejsce

Najbogatsze gminy wiejskie z Warmii i Mazur to:

- Stawiguda – 25. miejsce
- Purda – 33. miejsce
- Jonkowo – 63. miejsce

W zestawieniu gmin miejsko-wiejskich najwyższe miejsca zajęły:

- Mikołajki – 96. miejsce
- Miłomłyn – 151. miejsce
- Pasym – 189. miejsce

Co wpłynęło na poprawę sytuacji finansowej?

Autorzy raportu wskazują, że poprawa dochodów samorządów w 2024 roku to efekt m.in. rosnących wpływów z podatku PIT, a także dodatkowych transferów rządowych uruchomionych pod koniec roku. Jednocześnie zaznaczono, że porównywanie dochodów między jednostkami wymaga korekt, ponieważ same kwoty nie odzwierciedlają działań lokalnych władz w zakresie ulg i zwolnień podatkowych.

„Po raz pierwszy od kilku lat dynamika wzrostu dochodów przewyższyła tempo wzrostu PKB oraz przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce” – napisano w komentarzu do rankingu.

Czy Olsztyn ma szansę na wyższą pozycję?

Choć Olsztyn zanotował spadek z 7. na 9. miejsce, pozostaje jednym z najlepiej finansowo zarządzanych miast w Polsce w swojej kategorii. W kontekście zmian w ustawach o finansowaniu JST oraz ogólnej poprawy wskaźników makroekonomicznych, możliwe są dalsze przetasowania w kolejnych edycjach rankingu.

Stolica Warmii i Mazur pozostaje regionalnym liderem, zarówno pod względem gospodarczym, jak i administracyjnym, a jej silna pozycja w zestawieniu potwierdza finansową stabilność mimo dynamicznie zmieniającego się otoczenia fiskalnego.

źródło: Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota”

Zginęła para na motocyklu. Jechali bez kasków i bez prawa jazdy



W nocy z niedzieli na poniedziałek doszło do tragicznego wypadku. Motocykl, którym jechali 22-letni kierowca i 21-letnia pasażerka uderzył w betonowy słupek ogrodzenia. Para nie przeżyła.

Tragiczny wypadek motocykla w Lidzbarku Welskim

Do zdarzenia doszło w niedzielę 27 lipca 2025 roku około godziny 23:30 na ulicy Zieluńskiej w Lidzbarku Welskim. 22-letni mieszkaniec kierujący motocyklem marki Honda stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w betonowy słupek ogrodzeniowy. W wyniku silnego uderzenia zginął na miejscu. Wraz z nim podróżowała 21-letnia pasażerka, również mieszkanka Lidzbarka, która zmarła wskutek odniesionych obrażeń.

Na miejscu błyskawicznie pojawiły się służby ratunkowe, w tym straż pożarna, policja i zespół ratownictwa medycznego. Niestety, mimo podjętych działań, nie udało się uratować życia żadnej z ofiar.

Jechali motocyklem bez kasków i uprawnień

Policja ustaliła, że 22-latek nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklem. Dodatkowo, zarówno on, jak i jego pasażerka nie mieli założonych kasków ochronnych, co mogło znacząco wpłynąć na tragiczny finał wypadku.

„Po dojeździe zastaliśmy dwie osoby poszkodowane oraz motocykl w różnych od siebie odległościach po widocznym uderzeniu w ogrodzenie” – podała Ochotnicza Straż Pożarna w Lidzbarku.

Na miejscu pracowały jednostki OSP Lidzbark, JRG Działdowo, ZRM, policja oraz Prokuratura Rejonowa w Działdowie.

Śledztwo w sprawie wypadku w Lidzbarku pod nadzorem prokuratury

Czynności śledcze prowadzone są pod nadzorem

Prokuratury Rejonowej w Działdowie. Policjanci z Komisariatu Policji w Lidzbarku zbierają materiał dowodowy, który ma pomóc ustalić szczegółowe okoliczności wypadku. Śledczy będą badać m.in. stan techniczny motocykla oraz ewentualną obecność alkoholu lub innych substancji we krwi kierowcy.

„Z Maryją na jeziorach” - niezwykle wydarzenie religijne na Mazurach



fot. UM Mikołajki

Latem nad jeziorami nie brakuje wydarzeń, ale to, co wydarzyło się w Mikołajkach, nie miało nic wspólnego z rozrywką. Wzruszająca i pełna skupienia akcja modlitewna zgromadziła setki wiernych w duchowej jedności.

Wierni zebrali się nad jeziorem w Mikołajkach

W sobotę, 26 lipca, w Mikołajkach odbyło się wyjątkowe wydarzenie religijne pod nazwą „Z Maryją na jeziorach”, zorganizowane wspólnie przez parafie Matki Bożej Różańcowej oraz Świętego Mikołaja. Wierni, mieszkańcy i turyści, zebrali się na statkach, by wspólnie oddać hołd Matce Bożej. Cała akcja miała charakter publicznej modlitwy o pokój, jedność i błogosławieństwo dla całego regionu.

Symboliczne wypłynięcie figury Maryi stworzyło podniosłą atmosferę

Kulminacyjnym punktem wydarzenia było wypłynięcie łodzi z figurą Matki Bożej. Obraz ten – Maryja unosząca się na wodach jeziora – zrobił ogromne wrażenie zarówno na uczestnikach, jak i na przypadkowych przechodniach oraz żeglarzach. W ciszy i skupieniu wierni towarzyszyli figurze modlitwą i śpiewem, tworząc atmosferę duchowego uniesienia.

Modlitwa połączyła mieszkańców i turystów

Akcja miała charakter otwarty – uczestniczyli w niej nie tylko parafianie, ale także liczni turyści wypoczywający w Mikołajkach. Wspólna modlitwa w tak wyjątkowej scenerii okazała się dla wielu uczestników poruszającym przeżyciem, które pozwoliło zatrzymać się na chwilę w środku sezonowego zgiełku.

Wydarzenie wpisało się w kalendarz letnich tradycji Mazur

„Z Maryją na jeziorach” staje się coroczną tradycją w Mikołajkach. To jedno z tych wydarzeń, które łączy wiarę, lokalną tożsamość i wspólnotę, wpisując się w letni kalendarz duchowych inicjatyw regionu. Jak podkreślają organizatorzy, akcja ma inspirować do pogłębiania więzi międzyludzkich i duchowych, a także przypominać o wartościach, które budują wspólnoty.

Kierowca BMW miał 3 promile i jechał bez prawa jazdy – rozbił się na DK16



fot. KPP Elk

Ponad 3 promile alkoholu, brak prawa jazdy i dwóch pasażerów na pokładzie – tak wyglądała jazda 43-latka, który w niedzielę na DK16 zjechał z drogi i uderzył w nasyp.

Niebezpieczny incydent na

trasie Ruska Wieś-Klusy

W niedzielę, 27 lipca 2025 roku, na drodze krajowej nr 16 między Ruską Wsią a Klusami doszło do poważnie wyglądającego zdarzenia drogowego. Kierujący samochodem osobowym marki BMW 43-letni mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem i zjechał z jezdni. Auto z impetem uderzyło w nasyp drogowy. Choć kolizja wyglądała bardzo groźnie, żaden z uczestników nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej.

Kierowca BMW bez uprawnień miał 3 promile

Podczas interwencji funkcjonariusze policji ustalili, że kierowca był nietrzeźwy – miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu. To wartość wielokrotnie przekraczająca dopuszczalne normy i świadcząca o pełnym braku kontroli nad własnym zachowaniem. Dodatkowo okazało się, że mężczyzna w ogóle nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami, co tylko potęguje powagę całej sytuacji. W samochodzie znajdowało się także dwóch pasażerów, którzy na szczęście również nie odnieśli obrażeń.

Zjechał z drogi i uderzył w nasyp – pijany kierowca BMW

Zjechanie z drogi krajowej i uderzenie w element infrastruktury drogowej przy dużej prędkości niesie za sobą ogromne ryzyko. W tym przypadku skończyło się na zniszczeniach auta, ale biorąc pod uwagę obecność pasażerów i stan kierowcy, konsekwencje mogły być

tragiczne. Policjanci podkreślają, że to kolejny przykład skrajnej nieodpowiedzialności na drodze. Brak prawa jazdy i jazda pod wpływem alkoholu to połączenie, które realnie zagraża życiu – zarówno kierowcy, jak i innych uczestników ruchu.

Pijany kierowca BMW odpowie przed sądem – grozi mu więzienie

Mężczyzna już wkrótce odpowie za swoje zachowanie przed sądem. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Zgodnie z obowiązującymi przepisami sąd może również orzec zakaz prowadzenia pojazdów na kilka lat oraz nałożyć grzywnę w wysokości co najmniej 5 tysięcy złotych. Dodatkowo odpowie za prowadzenie pojazdu bez wymaganych uprawnień, co wiąże się z kolejnymi konsekwencjami prawnymi i finansowymi.

Alkohol wciąż jedną z głównych przyczyn zagrożeń na drogach

Tego typu zdarzenia są przypomnieniem, jak poważnym problemem jest wciąż jazda pod wpływem alkoholu. Pomimo licznych kampanii społecznych i surowych kar, wielu kierowców wciąż decyduje się na prowadzenie pojazdu po spożyciu. Policja apeluje o rozagę i przypomina – każda taka decyzja może skończyć się tragicznie. Tylko odpowiedzialność i trzeźwość za kierownicą gwarantują bezpieczeństwo na drogach.

źródło: KPP Ełk

Zamyka się znana pizzeria. Działała w Olsztynie od ponad 30 lat



fot. Facebook Pizzeria Roma Olsztyn Jaroty

Z dniem 28 lipca 2025 roku Pizzeria Roma zakończyła działalność. Lokal z ponad trzydziestoletnią tradycją był jednym z najdłużej działających punktów gastronomicznych w Olsztynie i miał wielu lojalnych klientów.

Pizzeria Roma zamyka się po 33 latach działalności w Olsztynie

W poniedziałek 28 lipca 2025 roku zespół Pizzerii Roma ogłosił decyzję o zakończeniu działalności. Jak wyjaśniono w komunikacie na Facebooku, była to trudna decyzja, poprzedzona miesiącami analiz i prób znalezienia nowej lokalizacji. Obecna forma działania – oparta wyłącznie na odbiorze osobistym i dostawach – nie spełniła oczekiwań.

„Przyznajemy Wam rację – Roma najlepiej smakuje ‘na miejscu’” – napisano w emocjonalnym poście na profilu Pizzerii Roma.

Kultowy lokal doceniony przez znanego YouTubera

Jeszcze w lipcu 2024 roku lokal na Jarotach odwiedził znany YouTuber kulinarny Książulo. W swoim filmie zrecenzował pizzę z kielbasą, zwracając uwagę na dużą ilość sera, który ładnie się ciągnie, oraz puszyste, chrupiące ciasto. Pozytywnie ocenił też kielbasę, wskazując na brak chrząstek i komfort jedzenia.

„To bardzo smaczna pizza, choć dość tłusta – zjedzenie połowy było dla mnie wyzwaniem” – mówił Książulo.

[Wyświetl ten post na Instagramie](#)

Post udostępniony przez książulo
(@ksiazulo)

Ponad trzy dekady smaku

Pizzeria Roma działała od 1992 roku. Zyskała renomę dzięki oryginalnej recepturze pizzy, przytulnej atmosferze oraz ofercie obejmującej także burgery, gyrosy i zapiekanki. Lokal cieszył się sympatią zarówno starszych mieszkańców, jak i młodszych pokoleń, które wychowały się na jego smakach.

Roma Zapiekсы działa bez zmian

Właściciele zaznaczyli, że działalność punktu Roma Zapiekсы przy ul. Mochnackiego będzie

kontynuowana. Choć pizzeria została zamknięta, zapiekanki wciąż będą dostępne dla klientów w tej drugiej lokalizacji. To dobra wiadomość dla osób, które nie chcą całkowicie żegnać się z marką Roma.

Emocjonalne pożegnanie z klientami

Na zakończenie wpisu właściciele podziękowali wszystkim klientom za lata wsparcia, lojalność i dobre

słowo. Zwrócili uwagę, że ostatni dzień działalności był niezwykle symboliczny – liczba zamówień była wyjątkowo wysoka, co odebrali jako ciche, ale serdeczne pożegnanie ze strony mieszkańców.

„Wczoraj jakbyście czuli co się święci – zamówień było full! Dziękujemy za piękne, ciche pożegnanie!” – napisali na Facebooku.

źródło: Facebook Pizzeria Roma Olsztyn Jaroty

Makabryczne odkrycie w domu na Mazurach – nie żyje małżeństwo. Co wydarzyło się tej nocy?



fol. KWP Olsztyn

Na pozór spokojna noc w gminie Zalewo przerodziła się w tragedię, która wstrząsnęła całą społecznością. Policja ujawnia pierwsze ustalenia dotyczące śmierci dwójki starszych osób i poszukiwań ich syna.

Ciała małżeństwa znalezione w domu na terenie gminy Zalewo

Do tragicznego zdarzenia doszło w nocy z 27 na 28 lipca, w jednej z miejscowości na terenie gminy Zalewo (powiat ławski). Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w ławie otrzymali zgłoszenie dotyczące podejrzenia napaści. Po przybyciu na

miejsce funkcjonariusze ujawnili ciała 77-letniego mężczyzny i 71-letniej kobiety. Ze wstępnych ustaleń wynika, że mogło dojść do brutalnej napaści. Ofiary to małżeństwo.

Okoliczności zdarzenia od początku wskazywały na możliwy udział osoby bliskiej ofiarom. Policja niezwłocznie rozpoczęła działania operacyjne.

Podejrzenia padły na 28-letniego syna ofiar

W toku prowadzonych czynności funkcjonariusze ustalili, że związek ze sprawą może mieć 28-letni syn pokrzywdzonych, który – według relacji świadków – miał odjechać samochodem jeszcze przed przyjazdem policji. W tej sytuacji rozpoczęto intensywne poszukiwania mężczyzny na terenie kilku województw.

Zatrzymanie na terenie powiatu goleniowskiego

Dzięki współpracy jednostek z trzech województw – warmińsko-mazurskiego, pomorskiego i zachodniopomorskiego – 28-latek został zatrzymany w powiecie goleniowskim. Funkcjonariusze namierzyli podejrzanego i przystąpili do czynności procesowych. Zatrzymany obecnie jest przesłuchiwany.

Na miejscu tragedii pracują

Śledczy i prokuratura

Czynności w domu, w którym doszło do śmierci małżeństwa, prowadzone są przez policjantów z Iławy we współpracy ze specjalistami z laboratorium kryminalistycznego KWP w Olsztynie. Działania odbywają się pod nadzorem prokuratora.

Policja nie ujawnia obecnie szczegółów dotyczących przebiegu zdarzenia ani motywu. Trwają intensywne prace śledcze, które mają na celu dokładne ustalenie przyczyn tragedii i ewentualnej roli zatrzymanego 28-latka.

Z uwagi na charakter sprawy i dobro postępowania, szczegółowe informacje nie zostały jeszcze podane do publicznej wiadomości. Policja apeluje o powstrzymanie się od spekulacji i zapewnia, że wszystkie okoliczności zostaną wyjaśnione w toku śledztwa.

źródło: KWP Olsztyn

Koniec z przestarzałym sprzętem i kolejkami? Na co szpital w Olsztynie wyda 43 mln zł



fot. Szpital Wojewódzki

To nie kolejny remont - to inwestycja w zdrowie i życie tysięcy pacjentów z Warmii i Mazur. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie właśnie ogłosił realizację projektu, który na zawsze zmieni oblicze lokalnej onkologii.

Ponad 20 milionów z KPO dla szpitala w Olsztynie

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie uzyskał ponad 20,5 mln złotych dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Środki te zostaną przeznaczone na modernizację Zakładu Patomorfologii oraz zakup nowoczesnego sprzętu medycznego do diagnostyki i leczenia chorób nowotworowych.

Całkowity budżet inwestycji przekracza 43 mln złotych. Zakres zaplanowanych działań obejmuje zarówno prace budowlane, jak i zakup wysokospecjalistycznej aparatury medycznej, która pozwoli znacząco poprawić skuteczność leczenia i komfort pacjentów.

Rozbudowa Zakładu Patomorfologii i nowoczesna diagnostyka

Główna część inwestycji to gruntowna przebudowa i rozbudowa Zakładu Patomorfologii w budynku przy ul. Żołnierskiej 16b. Placówka zostanie dostosowana do najnowszych standardów technologicznych i funkcjonalnych, co wpłynie bezpośrednio na jakość i szybkość przeprowadzanych badań diagnostycznych.

Oprócz modernizacji pomieszczeń, szpital wyposaży się m.in. w nowoczesne aparaty RTG, systemy endoskopowe, ultrasonografy oraz laser chirurgiczny. Lista zakupionych urządzeń obejmuje ponad 30 pozycji - od gamma kamer po stoły operacyjne i kardiomonitoring.

Onkologia w Olsztynie wkracza na wyższy poziom

Nowa aparatura pozwoli na przeprowadzanie badań śródoperacyjnych w trybie 3D, minimalnie inwazyjne zabiegi endoskopowe oraz precyzyjne obrazowanie zmian nowotworowych. Wszystko to przełoży się na skrócenie czasu diagnostyki, lepsze planowanie leczenia i mniejsze ryzyko powikłań.

„To inwestycja, która realnie zmienia warunki leczenia i diagnostyki pacjentów onkologicznych – szybciej, bezpieczniej, nowocześniej” – podkreśla Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w swoim oficjalnym komunikacie.

Znaczenie projektu docenione przez resort zdrowia

Ministra Zdrowia Izabela Leszczyna podkreśliła, że rekordowa liczba wniosków złożonych do programu pokazuje, jak bardzo potrzebne są tego typu wsparcia. „Dzięki środkom z KPO uda się nie tylko poprawić dostępność do leczenia, ale również podnieść jakość usług medycznych w obszarze onkologii” – powiedziała.

Również ministra Katarzyna Kacperczyk wskazuje na strategiczne znaczenie inwestycji: „Głównym celem wsparcia w ramach komponentu ochrony zdrowia w KPO jest zwiększenie dostępności do świadczeń oraz poprawa jakości i skuteczności diagnostyki i leczenia”.

Inwestycja, która realnie poprawi jakość opieki

W ramach projektu szpital kupi m.in. laser CO₂, histeroskop, aparaty USG, systemy monitorujące funkcje życiowe, łóżka do intensywnej terapii, sterylizatory, a nawet platformy do monitorowania hemodynamicznego i sprzęt do nauki RKO. Wszystko to ma służyć jednemu celowi – ratowaniu zdrowia i życia pacjentów z Warmii i Mazur.

Zespół szpitala zapowiada, że będzie na bieżąco informował o kolejnych etapach prac. Obecnie trwają przygotowania do podpisania umowy, która umożliwi przejście do fazy realizacji. „Cieszymy się z uzyskanego wsparcia i liczymy na sprawne podpisanie umowy” – dodają przedstawiciele placówki.

Pełna lista zakupu sprzętu

- system do śródoperacyjnego, trójwymiarowego obrazowania rentgenowskiego wraz z oprogramowaniem neurochirurgicznym oraz ramieniem asystującym – 1 szt.;
- wiertarka kraniotomijna – 1 szt.;
- aparat rentgenowski (RTG) śródoperacyjny – 2 szt.;
- system endoskopowy z dedykowanym ultrasonografem – 1 szt.;
- system endoskopowy – 1 szt.;
- myjnia endoskopowa – 1 szt.;
- urządzenie do endoskopii krtani – 1 szt.;
- laser chirurgiczny CO₂ – 1 szt.;
- laser diodowy – 1 szt.;
- kolumna laparoskopowa – 1 szt.;
- histeroskop z elektroresektorem – 1 szt.;
- stół operacyjny do systemu robotycznego – 1 szt.;
- diatermia chirurgiczna – 2 szt.;
- aparat do znieczulenia ogólnego – 6 szt.;
- aparat USG śródoperacyjny – 1 szt.;
- stół operacyjny – 1 szt.;
- gamma kamera tarczycowa – 1 szt.;
- gamma kamera SPECT/CT dwugłowicowa – 2 szt.;
- elastograf – 1 szt.;
- aparat USG z sondą przebrzuszną – 2 szt.;
- aparat USG – 3 szt.;
- sterylizator parowy – 1 szt.;
- automatyczne myjnie dezynfektory – 4 szt.;
- sprzęt treningowy do nauczania RKO – 1 szt.;
- platforma do monitorowania hemodynamicznego – 2 szt.;
- centrala monitorująca z kardiomonitarami i monitorami funkcji życiowych (10 szt.) – 1 szt.;
- łóżka do intensywnej terapii – 3 szt.

źródło: Szpital Wojewódzki w Olsztynie

Szklane pułapki znikną z Olsztyna? Przystanki przestaną zabijać ptaki



W Olsztynie rusza pilotażowy projekt zabezpieczenia przystanków autobusowych przed kolizjami z ptakami. To odpowiedź na rosnący problem śmiertelnych wypadków skrzydlatych mieszkańców miasta, które rozbijają się o przezroczyste szyby wiat przystankowych. Projekt realizowany w ramach Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego może stać się wzorem dla innych miast w Polsce.

Przystanki komunikacji miejskiej w Olsztynie będą bezpieczne dla ptaków

Nowy projekt „Zwierzęta są OBOk nas!” przewiduje pilotażowe zabezpieczenie szklanych przystanków w Olsztynie, które stanowią zagrożenie dla ptaków. Wiele miejskich gatunków, takich jak wróble, bogatki czy śpiewaki, ginie w wyniku zderzeń z przezroczystymi szybami. W ramach projektu wytypowane zostaną lokalizacje, w których kolizje występują najczęściej – m.in. na trasach migracyjnych, w pobliżu zieleni oraz intensywnie oświetlonych budynków.

Kolizje ptaków z szybami – problem w miastach i w Olsztynie

Zjawisko kolizji ptaków z przezroczystymi powierzchniami to poważne zagrożenie ekologiczne. Ptaki nie rozpoznają odbić nieba lub roślinności w szybach jako przeszkód i z dużą prędkością uderzają w szklane bariery. W Polsce szacuje się, że aż 60% ptaków ginących z powodu działalności człowieka to ofiary zderzeń z szybami. Dla porównania: kolizje z liniami energetycznymi odpowiadają za 15%, a ataki kotów za 11% strat.

W Olsztynie brak dokładnych badań, ale dane z Fundacji Albatros wskazują, że nawet 30% ptaków trafiających do leczenia to ofiary kolizji z szybami przystanków. Rzeczywista liczba zgonów może być jednak znacznie wyższa – wiele ptaków ginie na miejscu i nie trafia do ośrodków rehabilitacji.

Zabezpieczenia antykolizyjne na przystankach komunikacji miejskiej

W ramach projektu na wybranych przystankach pojawiają się zabezpieczenia w formie oznaczeń graficznych – mogą to być naklejki, folie ze wzorami lub inne wizualne środki odstraszaające ptaki. Ostateczna forma zabezpieczeń zostanie dobrana indywidualnie do każdego przystanku, z uwzględnieniem warunków technicznych i estetycznych.

Zastosowane rozwiązania będą testowane przez rok – oceniana będzie ich skuteczność, trwałość, odporność na wandalizm oraz odbiór społeczny. Projekt

realizowany jest we współpracy z ornitologami oraz Zarządem Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie.

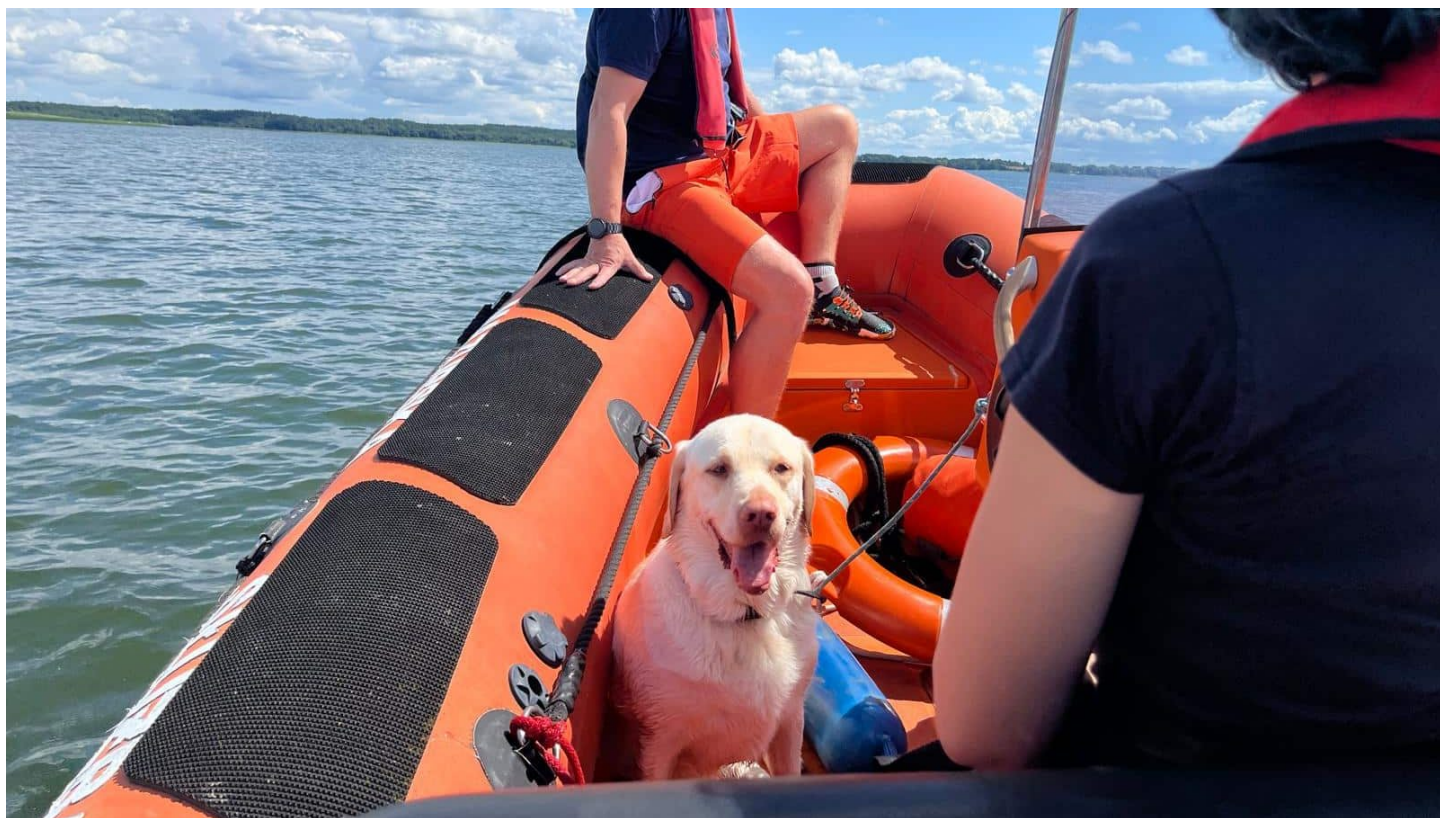
Koszt i efektywność projektu ochrony ptaków w Olsztynie

Na realizację zadania zaplanowano budżet w wysokości 38 000 zł. Z czego 35 600 zł przeznaczone będzie na zabezpieczenia szyb, a 2 400 zł na bieżące utrzymanie, czyszczenie oraz monitoring stanu technicznego przystanków. Mimo niewielkich kosztów projekt może uratować życie setkom ptaków rocznie i pomóc w opracowaniu skutecznych rozwiązań, które będzie można wdrożyć na szerszą skalę.

Jeśli projekt zakończy się powodzeniem, Olsztyn dołączy do miast takich jak Warszawa, Kraków czy Poznań, które już podejmują działania na rzecz zabezpieczania szyb przed kolizjami z ptakami. Coraz głośniejsze mówi się też o potrzebie ogólnokrajowych regulacji w tej sprawie.

źródło: OBO

Pies Balto ze schroniska dołącza do mazurskich ratowników



fot. Mazurska Służba Ratownicza

Na mazurskich jeziorach pojawił się nowy czworonożny bohater, który już dziś budzi respekt i wzruszenie. Mazurska Służba Ratownicza oficjalnie powitała w swoich szeregach nowego członka zespołu. Balto, trzyletni pies ratowniczy, trafił do bazy MSR prosto ze schroniska. Dziś nie tylko poznaje sprzęt i warunki pracy, ale przede wszystkim - przygotowuje się do niesienia realnej pomocy.

Jak informuje Mazurska Służba Ratownicza, Balto przeszedł niezbędne szkolenie i posiada oficjalne zaświadczenie o wykorzystaniu psa w ratownictwie wodnym, zgodne z rozporządzeniem MSWiA. To potwierdzenie jego kwalifikacji i gotowości do działania w najtrudniejszych sytuacjach.

Ratowniczy instynkt i ogromne serce

Balto to pies niezwykle spokojny i czujny, ale także pełen energii. Podczas swojego pobytu w bazie MSR oswajał się z wodą, sprzętem i personelem. „Widać, że wie, po co ma łapy i serce – żeby pomagać ludziom w potrzebie” – podkreślają ratownicy.

Psy ratownicze są nieocenionym wsparciem w realnych akcjach – ich wycucie, posłuszeństwo i umiejętności czynią je niezastąpionymi partnerami w

walce o ludzkie życie.

Szkolenie, które zmienia wszystko

Droga do bycia ratownikiem nie jest łatwa. Psy, które trafiają do tej służby, muszą przejść miesiące intensywnego szkolenia. Obejmuje ono nie tylko pracę w wodzie, ale też trening posłuszeństwa, reagowanie na komendy oraz działanie w warunkach stresu i presji.

W Polsce takie szkolenia prowadzi m.in. WOPR we współpracy z wyspecjalizowanymi organizacjami kynologicznymi. Dzięki temu psy jak Balto mogą bezpiecznie i skutecznie wspierać ratowników wodnych.

Bohater z przeszłością i wielką przyszłością

To, co czyni historię Balto jeszcze bardziej wyjątkową, to jego pochodzenie. Nie jest psem z hodowli ani z elitarnego ośrodka szkoleniowego. Balto trafił do MSR prosto ze schroniska. Jego los mógł potoczyć się zupełnie inaczej – a dziś jest nadzieją i wsparciem dla ludzi w potrzebie.

Jego historia dowodzi, że każdy zasługuje na drugą

szansę – i że prawdziwe bohaterstwo nie zależy od rasy czy pochodzenia, ale od serca i odwagi.

Edukacja i inspiracja

Psy ratownicze jak Balto nie tylko ratują życie, ale też edukują. Uczestniczą w pokazach, odwiedzają szkoły i uczą dzieci, jak zachować bezpieczeństwo nad wodą. Ich obecność porusza i buduje świadomość. Mazurska Służba Ratownicza zapowiada, że Balto jeszcze nie raz pojawi się na jeziorach – nie tylko jako wsparcie w akcji, ale również jako symbol odwagi i zaufania.

Traktor staranował motorowerzystę. Kierowca nie miał szans na ucieczkę



Do szpitala trafił 72-letni mężczyzna, który ucierpiał w zderzeniu motoroweru z ciągnikiem rolniczym. Do wypadku doszło w sobotnie południe w Wiśniowie Ełckim.

Wypadek na lokalnej drodze w Wiśniowie Ełckim

W sobotę 26 lipca 2025 roku tuż po godzinie 12:00, w Wiśniowie Ełckim doszło do groźnego wypadku drogowego. Jak wynika z policyjnych ustaleń, kierujący ciągnikiem rolniczym mężczyzna, wyjeżdżając z jednej z posesji, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu

motorowerzyście.

W wyniku zderzenia poszkodowany został 72-letni kierowca jednoślada. Z obrażeniami trafił do szpitala. Na miejscu interweniowały służby ratunkowe oraz policja, która zabezpieczyła miejsce zdarzenia i rozpoczęła wyjaśnianie jego dokładnych przyczyn.

Kierowcy byli trzeźwi, ale nieostrożni?

Policja potwierdziła, że zarówno kierujący traktorem, jak i motorowerzysta byli trzeźwi w chwili zdarzenia. To jeden z kluczowych elementów w prowadzonym postępowaniu wyjaśniającym. Funkcjonariusze sprawdzają również, czy kierujący pojazdami posiadali stosowne uprawnienia oraz czy pojazdy były sprawne technicznie.

Ustalanie szczegółów wypadku

Na miejscu wypadku pracowali policyjni technicy, którzy sporządzili dokumentację i przeprowadzili oględziny pojazdów. Czynności te mają pomóc w ustaleniu dokładnego przebiegu zdarzenia i odpowiedzialności za jego spowodowanie. Ze wstępnych informacji wynika, że winnym może być kierowca ciągnika, który nie zachował należytej ostrożności przy włączaniu się do ruchu.

źródło: KPP Ełk

Nie żyje lubiany artysta z Olsztyna. Znał go każdy



Był uśmiechniętą twarzą miejskich uroczystości, artystą z powołania i ikoną Olsztyna. Nagłe odejście Mirosława Korzunowicza poruszyło mieszkańców i pozostawiło pustkę, której długo nie udało się wypełnić.

Ostatni spacer w stroju Świętego Jakuba

Jeszcze dzień wcześniej przechadzał się po olsztyńskim Starym Mieście, przebrany w charakterystyczny strój Świętego Jakuba – patrona Olsztyna. Z uśmiechem na twarzy żartował, rozmawiał z przechodniami i rozdawał słodczyce dzieciom. Jego obecność była elementem tegorocznych Dni Olsztyna.

Dla wielu mieszkańców był nie tylko artystą, ale i symbolem lokalnej tradycji. Wcielał się w postać Świętego Jakuba z autentyczną pasją, dzięki czemu jego udział w miejskich wydarzeniach stawał się czymś więcej niż tylko występem – był sercem i duszą uroczystości.

Wielka strata dla olsztyńskiej kultury

Wiadomość o jego śmierci spadła na Olsztyn nagle i niespodziewanie. Jeszcze przed chwilą świętował z mieszkańcami. Mirosław Korzunowicz był postacią rozpoznawalną, cenioną i kochaną przez wielu.

Na wieść o jego śmierci wiele osób wyraziło wdzięczność za obecność artysty w życiu miasta. Zostawił po sobie nie tylko artystyczny dorobek, ale i pamięć o uśmiechu, który niósł innym.

Kim był człowiek, który stał się

ikoną Olsztyna?

Mirosław Korzunowicz był związany z olsztyńską sceną teatralną i lokalną kulturą od dekad. Znany przede wszystkim z roli Świętego Jakuba, nie ograniczał się jedynie do występów – był też animatorem kultury, człowiekiem o wielkim sercu i zaangażowaniu społecznym.

Nie sposób zliczyć, ile razy brał udział w miejskich wydarzeniach – zawsze z tą samą pasją i ciepłem. Był częścią miejskiego krajobrazu, a jego odejście to strata nie tylko dla świata artystycznego, ale i dla całej lokalnej społeczności.

źródło: UM Olsztyn

Złodzieje skatowali właściciela domu dla przedmiotu z marketu budowlanego?



W nocy z 20 na 21 lipca 2025 roku doszło do drastycznego incydentu w jednym z mieszkań na terenie gminy Małdyty. Dwóch mężczyzn wtargnęło do środka z zamiarem kradzieży. Ich plan zakładał szybkie wejście i wyjście z łupem, jednak sytuacja przybrała dramatyczny obrót.

Właściciel mieszkania zorientował się, że w jego domu są intruzy. Gdy się obudził, został przez nich brutalnie pobity. Mężczyzna stracił przytomność. Sprawcy uciekli z miejsca zdarzenia, zabierając ze sobą elektronarzędzia, w tym klucz udarowy i inne przedmioty warte około 300 złotych.

Policja z Morąga błyskawicznie namierzyła sprawców

Do sprawy od razu włączyli się funkcjonariusze z Morąga, a w szczególności policjanci wydziału

kryminalnego. Kluczowe okazały się jednak informacje od dzielnicowych z Małdyt, którzy doskonale znają lokalną społeczność i środowisko przestępcze.

Już w środę 23 lipca doszło do zatrzymania dwóch podejrzanych – 23-latka i jego o dwa lata starszego kolegi. Obaj byli wcześniej notowani. Co więcej, jeden z nich podczas zatrzymania miał przy sobie narkotyki.

Nawet siedem zarzutów dla każdego z podejrzanych

Śledczy szybko zebrali obciążający materiał dowodowy. Starszy z zatrzymanych usłyszał łącznie sześć zarzutów. Wśród nich znalazły się: rozbój w warunkach recydywy, zniszczenie mienia, groźby

karalne oraz włamanie na konto bankowe.

Młodszy z kolei został oskarżony o siedem przestępstw – również m.in. rozbój, posiadanie narkotyków oraz działania związane z włamaniami bankowymi. Na wniosek policji i prokuratury, Sąd Rejonowy zdecydował o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu. Mężczyźni najbliższe trzy miesiące spędzą za kratkami, gdzie będą oczekiwać na dalszy bieg sprawy.

Zatrzymani znani byli morąskim funkcjonariuszom z wcześniejszych postępowań. Ich rozpoznanie i skuteczna współpraca dzielnicowych z kryminalnymi pozwoliły na błyskawiczne ujęcie podejrzanych i odzyskanie skradzionych przedmiotów.

źródło: KPP Ostróda

Czołowe zderzenia na drodze do mazurskiego kurortu turystycznego



fot. KPP Mrągowo

Na drodze wojewódzkiej nr 609, między Mikołajkami a miejscowością Bobrówko, doszło do poważnego zdarzenia drogowego. Dwie osoby zostały ranne i przewiezione do szpitali w Mrągowie i Pisz.

Zderzenie dwóch pojazdów osobowych pod Żelwągami

Do wypadku doszło w poniedziałkowy poranek, około godziny 9:20, na odcinku DW609 w pobliżu zjazdu na Żelwagi. Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Mrągowie, w zdarzeniu brały udział dwa samochody osobowe. Na miejscu natychmiast zareagowały służby ratunkowe – strażacy z JRG Mrągowo i OSP Mikołajki, dwa zespoły ratownictwa medycznego oraz policja.

Dwie osoby poszkodowane, ale bez poważnych obrażeń

Ranni uczestnicy zostali przewiezieni karetkami do

szpitali w Mrągowie i Pisz. Na szczęście – jak wynika z aktualizacji policji – nie odnieśli oni poważnych obrażeń. Mundurowi apelują o ostrożność i dostosowanie prędkości do warunków na drodze, zwłaszcza na odcinkach mniej uczęszczanych i przebiegających przez tereny leśne.

Utrudnienia i działania służb

Droga wojewódzka nr 609 była czasowo zablokowana na czas akcji ratunkowej i czynności policyjnych. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, a ratownicy udzielili pomocy poszkodowanym. Po kilku godzinach ruch został przywrócony. Policja apeluje o ostrożność i dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	209/2025
Data wydania	28 lipca 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.